

NIC PIĘKNIEJSZEGO OD CHRYSZTUSA

W liście z 1868 roku, skierowanym do Zofii Iwanowej, Dostojewski wyznaje: „Na świecie jest tylko jedna doskonale piękna postać – to Chrystus

– i już pojawienie się tej bezmiernie, nieskończenie pięknej postaci samo w sobie jest cudem niepojętym (cały sens Ewangelii Janowej polega właśnie na tym, że dopatrywał się on cudu w samym wcieleniu, w samym objawieniu się piękna)⁴⁹.

Autor *Idioty*, pisząc o Wcieleniu, które rozumie jako kalofanię⁵⁰, objawienie się Piękną w świecie⁵¹, nie używa wyłącznie czasu przeszłego. Nie mówi jedynie o Jezusie historycznym, ale o Tym, który Jest. Odnosi się do Ewangelii według św. Jana, gdyż szczególnie mocno wybrzmiewa w niej wiara w zbawczy sens samej tajemnicy Inkarnacji: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16)⁵². Syn – widzialne Piękno niewidzialnego Ojca, wskazuje na Bożą miłość, jest Bożym wyznaniem miłości.

Rozważania na temat soteriologicznego (gr. *soteria* – zbawienie) znaczenia wiary we Wcielone Słowo odnajdujemy w zapiskach brulionowych do *Biesów*: „Wielu sądzi, że wystarczy wierzyć w moralność Chrystusową, aby być chrześcijaninem”⁵³. Nie moralność Chrystusowa, nie nauka Chrystusa zbawi świat, a właśnie wiara w to, że Słowo stało się Ciałem. Wiara ta nie jest jedynie rozumowym uznaniem wyższości Jego nauk, ale czystym porywem. Trzeba

⁴⁹ Tamże. Określenie: „položitel’no prekrasnoe lico” (t e n ż e, *Pis’mo S.A. Ivanovoj. 1 áнварá 1868. Ženeva*, w: tenże, *Polnoe sobranie sočinenij v 30 tomah*, t. 28, cz. 2, Nauka, Leningrad 1985, s. 251) należałoby przetłumaczyć „doskonale piękna osoba”, nie zaś: „postać”. Wcześniej Dostojewski rzeczywiście mówi o konieczności stworzenia pięknej postaci w literaturze, „doskonale [pozytywnie] pięknego człowieka” („položitel’no prekrasnogo čeloveka” – tamże). Za „piękną postać literatury chrześcijańskiej” (t e n ż e, *Do Zofii Iwanownej. Genewa, 1/13 stycznia 1868 roku*, w: *Listy*, s. 230) pisarz uznaje Cervantesowskiego Don Kichota i tą właśnie postacią inspirował się, kreując bohatera *Idioty*.

⁵⁰ Pojęcie kalofanii – oznaczające objawienie się piękna, jego manifestację – stosowane jest w kaloteologii, czyli teologii piękna (zob. K. K l a u z a, *Teokalia. Piękno Boga. Prolegomena do estetyki dogmatycznej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008; J.P. S t r u m i ł o w s k i OCist, *Piękno zbawi świat?*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2016). Określenie to łączy dwa greckie słowa: „kalós” – „piękno” oraz „faínomai” – „zjawiać się”, „ukazywać się”, „pojawiać się”, „pokazywać się”, „być widocznym”.

⁵¹ Étienne Barilier pisze: „Piękno jest cechą, którą Ewangelie przypisują Jezusowi. W każdym razie Ewangelia św. Jana, w której Chrystus wypowiada to zaskakujące zdanie, tłumaczone zazwyczaj nieodpowiednio i błędnie: «Jestem dobrym pasterzem». W rzeczywistości Jezus mówi: «Jestem pięknym pasterzem»” (É. B a r i l i e r, *Piękno zbawi świat*, tłum. M. Boutry, „Znak” 61(2009) nr 5(648), <http://www miesiecznik.znak.com.pl/6482008etienne-barilierpiekno-zbawi-swiat-tlum-malgorzata-boutry/>; por. J 10,11).

⁵² „Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3,17).

⁵³ Dostojewski krytycznie odnosi się do chrześcijaństwa zredukowanego do moralności. Zarzut tego typu redukcji wysuwno przeciwko Lwu Tołstojowi, który nie wierzył w bogocześność i zmartwychwstanie Jezusa, a widział w Nim wyłącznie nauczyciela dobrego, moralnego życia (por. W. S o ł o w j o w, *Trzy rozmowy. 1899-1900*, tłum. J. Zychowicz, w: tenże, *Wybór pism*, t. 2, W drodze, Poznań 1988, s. 116).

wierzyć, że jest to ostateczny ideał człowieka, w pełni wcielone Słowo, Bóg wcielony⁵⁴.

W Prologu do Ewangelii według św. Jana, będącym swoistym hymnem na cześć Wcielenia Słowa, czytamy:

A Słowo stało się ciałem
i zamieszkało wśród nas.
I oglądaliśmy Jego chwałę,
chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca,
pełen łaski i prawdy (J 1,14).

Dostojewski, przytaczając Janowe słowa, podkreśla, że zbawienie przynosi wiara w Boga, który stał się Człowiekiem, że Chrystus objawił w pełni zarówno to, kim jest Bóg, jak i to, kim jest człowiek. Mogłoby się wydawać, że akcentując wiarę w Zbawiciela, pisarz umniejsza wartość moralności chrześcijańskiej i Jezusowej nauki, jak gdyby oddzielając je od Osoby Syna Bożego. Tak jednak nie jest. Zdanie: „Idea moralna w Chrystusie”⁵⁵, które odnajdujemy w notatkach do *Biesów*, potwierdzają liczne wypowiedzi pisarza dotyczące kwestii etycznych. Przykładowo, podejmując spór z Konstantinem Kavelinem, Dostojewski pisze:

To niewystarczające mierzyć etykę wiernością swoim przekonaniom. Należy nieustannie ponawiać pytanie: czy moje przekonania są słuszne? A sprawdzian jest jeden tylko – to Chrystus. Ale to już nie filozofia, a wiara: wiara zaś – to kolor czerwony...

Tego, który pali heretyków na stosie, nie mogę uznać za człowieka moralnego, bowiem odrzucam Pańską tezę, że moralność – to zgodność z przekonaniem wewnętrznym. To tylko rzetelność (język rosyjski jest bogaty), nie zaś żadna moralność. Mam jeden jedyny wzór i ideał: Chrystusa. Pytam: czy Chrystus spaliłby heretyka? Nie. A więc palenie heretyków jest czynem niemoralnym...

Chrystus się mylił – Pan tego dowiódł! Bolesne to uczucie, pozostaną lepiej przy błędzie z Chrystusem, aniżeli z Panem...

Nie ma już Pan w sobie krzty żywego życia, tylko same formuły i kategorie, i to najwidoczniej Panu dogadza: mniej kłopotów, więcej spokoju (lenistwa)...

Mówi Pan, że postępować moralnie – to znaczy w zgodzie z przekonaniem. Ale skądże Pan to wyprowadził? Ja Panu po prostu nie uwierzę i powiem wręcz przeciwnie, że postępować według swoich przekonań to niemoralność⁵⁶.

Autor tych słów wyraźnie odżegnuje się od etyki zbudowanej na „prywatnych przekonaniach”, oderwanej od prawa moralnego zawartego w Dekalogu,

⁵⁴ Por. D o s t o e v s k i j, *Besy. Glava devjataâ „U Tihona”*. *Rukopisnye redakcii*, s. 187n.

⁵⁵ W oryginalnej: „Nravstvennaâ ideâ v Hriste” (tamże, s. 177).

⁵⁶ Cyt. za: M. B a c h t i n, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, tłum. N. Modzelewska, PIW, Warszawa 1970, s. 149n. Por. *Biografiâ, pis'ma i zametki iz zapisnoj kniżki F.M. Dostoevskogo*, Tip. A.S. Suvorina, Sankt Peterburg 1883, s. 371n., 374.

oderwanej od przykazania miłości ustanowionego przez Boga i w pełni objawionego-urzeczywistnionego przez Jezusa Chrystusa⁵⁷. Więź z Osobą Zbawiciela, wpatrywanie się w obraz Boga-Człowieka, słuchanie Słowa i wierne wypełnianie Jego nauki pisarz przeciwstawia dziewiętnastowiecznym ideologiom (nihilizmowi, ateizmowi, antropoteizmowi, socjalizmowi) i naukowym „dowodom”, redukującym człowieka do zwierzęcia, pozbawionego duszy i walczącego jedynie o byt. To dlatego w adresowanym do Natalii Fonwizinej liście z 1854 roku deklaruje, podobnie jak w odpowiedzi udzielonej Kavelinowi, pozostanie z Chrystusem „poza prawdą”: „Symbol [wiary – E.M.] – pisze Dostojewski – jest bardzo prosty, oto on: wierzyć, że nie ma nic piękniejszego, głębszego, sympatyczniejszego, rozumniejszego, odważniejszego od Chrystusa, i z żarliwą miłością powiadać sobie, że nie tylko nie ma, lecz że [być] nie może. Więcej, gdyby ktoś mi udowodnił, że Chrystus jest poza prawdą, i rzeczywiście byłoby tak, że prawda jest poza Chrystusem, to wolałbym pozostać z Chrystusem niż z prawdą”⁵⁸.

W Synu Bożym, którego wyznaje autor *Potulnej*, nie ma rozłamu między pięknem, prawdą i dobrem⁵⁹. Dostojewski pozostaje wierny słowom Chrystusa, który mówił o sobie, że jest prawdą⁶⁰. Stwierdzenie pisarza nie jest „hipotezą bezbożnictwa”⁶¹, gdyż kwestionuje on nie prawdę Ewangelii, ale „prawdę” „euklidesowego umysłu”⁶², czyli wytwór ludzkiej pychy, absolutyzującej rozum, pozbawiony światła wiary. Mówiąc o współczesnych mu ateistach, konstatuje: „Odrzucają oni Chrystusa zgodnie ze swoim rozumem. Ale czy rozum ich jest czysty? Czy serce ich jest święte? [...] nie uważam, żeby to byli źli ludzie. Są zarażeni powszechną obecnie chorobą wszystkich rosyjskich inteligentów: lekkomyślnym stosunkiem do przedmiotu, ogromną zarozumiałością, jaka największym umysłem Europy nawet się nie śniła, fenomenalną ciemnotą w sprawach, o których mają odwagę się wypowiadać. [...]”

⁵⁷ Taką „nową moralność” próbował zbudować Rodion Raskolnikow, bohater *Zbrodni i kary*. Jeszcze na katordze trwał on uparcie w przekonaniu, że człowiek nieprzeciętny „ma prawo” zezwolić sobie na przelanie krwi: „Sądził siebie surowo, ale zatwardziało jego sumienie nie znajdowało w przeszłości żadnej szczególnie okropnej winy, chyba tylko zwykłe chybiecie” (D o s t o j e w s k i, *Zbrodnia i kara*, s. 553n.). „Cóż oznacza słowo «występek»? Sumienie mam spokojne” – oznajmił (tamże, s. 554). „Spokojne” sumienie Raskolnikowa to sumienie zatwardziałe, sumienie „bez Boga”: „Sumienie bez Boga – pisze Dostojewski – to okropność, może doprowadzić do najbardziej niemoralnych postępów” (t e n ż e, *Z notatników*, tłum. Z. Podgórzec, Czytelnik, Warszawa 1979, s. 325).

⁵⁸ T e n ż e, *List do Natalii Fonwizinej. Omsk, po 20 lutym 1854 roku*, s. 114n.

⁵⁹ Jak pisze o. Jan Paweł Strumiłowski OCist, „prawda, dobro i piękno jako transcendentalia są tożsame z samym bytem Bożym” (S t r u m i ł o w s k i OCist, dz. cyt., s. 121).

⁶⁰ „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6).

⁶¹ J. S a l i j OP, *Odpowiedzi na ankietę „Dostojewski dzisiaj”*, „Znak” 33(1981) nr 1-2(319-320), s. 63.

⁶² D o s t o j e w s k i, *Bracia Karamazow*, s. 280.

Znam mnóstwo apostatów, którzy w końcu całą duszą powrócili do Chrystusa. Wszelako ci właśnie szukali prawdy naprawdę. Szukajcie, a znajdziecie”⁶³.

Dostojewski nie przekreśla poznania rozumowego, ale zwraca uwagę, że dotarcie do prawdy wymaga zarazem świętości serca i czystości rozumu. Intuicja pisarza zgodna jest z Chrystusowym przesłaniem: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5,8) oraz ze słowami: „Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu” (J 18,37).. Podobnie jak autor Księgi Syracha nie przeciwstawia on serca rozumowi⁶⁴, ale potwierdza biblijną prawdę, że to Bóg dał człowiekowi „serce zdolne do myślenia” (Syr 17,6)⁶⁵. Serce i rozum, które wytrwale i z pokorą szukają prawdy, by mogły w końcu stać się „organami” jej poznania, muszą zostać oczyszczone, uświęcone przez Boga. „Prawda”, kwestionowana przez Dostojewskiego, to „prawda” socjalizmu, który „odsunął Chrystusa i troszczy się przede wszystkim o chleb, przywołał naukę i twierdzi, że przyczyną wszystkich ludzkich nieszczęść jest tylko nędza, walka o istnienie”⁶⁶. Powołując się na ewangeliczny opis kuszenia Chrystusa na pustyni⁶⁷, rosyjski pisarz przeciwstawia socjalistycznemu „prawu kajdan i zniewolenia chlebem”⁶⁸ Chrystusowe „prawo Wolności i Światła”⁶⁹, walce o byt – ideał piękna-dobra, wyrażający się w braterskiej miłości i w geście dzielenia się chlebem⁷⁰: „Chrystus wiedział [...], że samym chlebem nie ożywi się człowieka. Jeśli jednocześnie nie ofiaruje mu życia duchowego,

⁶³ T e n z e, *Do słuchaczki Wyższych Kursów Żeńskich. Petersburg, 15 stycznia 1880 roku*, w: *Listy*, s. 564. Wypowiedź kończy sformułowanie zaczerpnięte z Ewangelii według św. Mateusza (por. Mt 7,7).

⁶⁴ Rozdźwięk między sercem a rozumem jest skutkiem grzechu. Dymitr Karamazow mówi: „Co rozumowi wydaje się hańbą, to sercu czystym pięknem” (D o s t o j e w s k i, *Bracia Karamazow*, s. 133).

⁶⁵ W ujęciu biblijnym serce to nie sfera emocji czy „romantycznej” uczuciowości, ale „narząd”, za pomocą którego człowiek poznaje Boga i przyjmuje wiarę w zbawienie: „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do sprawiedliwości, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia” (Rz 10,9-10).

⁶⁶ F. D o s t o j e w s k i, *Do W. Aleksiejewa. Petersburg, 7 czerwca 1876 roku*, w: *Listy*, s. 430n.

⁶⁷ „Pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu, a wiedziony był przez Ducha na pustyni czterdzieści dni, i był kuszony przez diabła. Nic przez owe dni nie jadł, a po ich upływie poczuł głód. Rzekł Mu wtedy diabeł: «Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby stał się chlebem». Odpowiedział mu Jezus: «Napisane jest: ‘Nie samym chlebem żyje człowiek’»” (Łk 4,1-4).

⁶⁸ F. D o s t o j e w s k i, *Do Mikołaja Lubimowa. Stara Russa, 11 czerwca 1789 roku*, w: *Listy*, s. 519.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Należy tu przywołać ewangeliczny opis rozmnożenia chleba (por. Mk 6,32-44; Mt 14,13-21; Łk 9,12-17; J 6,1-15) oraz opowieść o tak zwanym drugim rozmnożeniu chleba (por. Mk 8,1-9; Mt 15,32-38).

ideału Piękna, to umrze z tęsknoty, zwariuje, zabije siebie albo popadnie w pogańskie fantazje. A ponieważ Chrystus wraz z sobą i swoim Słowem przynosił ludziom ideał Piękna, to zdecydował, że lepiej jest wsączać ten ideał w dusze. Przeniknięte tym ideałem dusze staną się sobie braćmi”⁷¹.